

rumaki, a z pod kopyt rozsypują się wokół ciężkie grudy błotnistej ziemi. Wreszcie majestatycznie posuwa się I. dywizja konnej artylerii z majorem Surmackim na czele.

Na odłogiem leżących grantach miejscowego parocha, po przeciwnej stronie kurhanu ołtarz polowy ustawiono, świeżo ścięte z pnia macierzystego świerki zdobiły go z trzech stron. Tu odbyła się msza, odprawiona przez ks. kan. Głaba i dalsza uroczystość, bo na świeżym kurhanie nie można było gromadzić tych mnogich rzesz, jakie nie tylko ze Lwowa, ale i z okolicznych miejscowości przybyły. W pobliżu ołtarza ustawili się oddziały byłych żołnierzy z grupy Abrahama, bractwo z chorągwiemi, liczny zastęp sokołstwa ze sztandarem, oddział ochotniczej straży pożarnej „Sokół” ze Lwowa, delegacja Tow. dziennikarzy polskich, delegacja „Gwiazdy”, Związku kolejarzy, Związku handlowców polskich, chór Tow. „Bard”, orkiestra 5 pułku ułanów i tysięczne rzesze ludu miejskiego wszystkich warstw, ziemianstwo i włościanie. Zdala na bionin rzędem starcia kawaleria, artyleria i saperzy. Modlitwę kapłana przeplatały dźwięki orkiestry i pieśni chóru drużyny „Bard”, a najmiej świergot Bożych śpiewaków, skowronków, unoszących się nad ołtarzem Pańskim i szarą masą uczestników uroczystości. I niebo wypogodziło się na tę niezwykłą chwilę na polach zadwórniańskich i jasne promienie słońca ozłociły pola i piękny wiosenny krajobraz.

Po mszy przemówił ze stopni ołtarza prezes Sokoła-Macierzy dr. Borowiec. Wspominał te ciężkie chwile, jakie Polska roku ubiegłego przeżyła, te zmagania i ten zapal, jaki ogarnął cały naród polski dla sprawy i o tych zastępach ochotników, którzy poszli bronić kresowej ziemi Rzeczypospolitej i o tej krwi ofiarnej, którą młodzież szlachetna polała w obronie Lwowa i całej wschodniej ziemi Małopolski. Potem hołd bohaterom w gorących słowach oddał i zaznaczył, że ziemi tej, tak obficie krwią bohaterów zlanej — na której usypało tyle mogił bohaterów, do mogił zadwórniańskich podobnych, nigdy naród polski nie ustąpi. Jeszcze pieśń „Boże coś Polskę” i mocnej „Roty” słowa rozbrzmiały, przepiękną brawurową szarżę na błoniach kawaleria sprezentowała i zakończono uroczystość przed ołtarzem.

Tłum uczestników zwolna przeszedł na planty kolejowe — rozsiadły się tu rzesze ludzkie i przypatrzywały się defiladzie wojska, wznosząc na jego cześć okrzyki. Potem w pobliżu wspomnianego wyżej domku budnika b. kapitan i adiutant brygadiera Maczyńskiego p. Garbień, przedstawił obszernie plan bitwy, stoczonej na polach zadwórniańskich. Przed oczami słuchaczy odsłoniła się krwawa karta sierpniowej nocy ubiegłego roku, myśli biegły ku wielkim duchom tych, którzy otoczeni ze wszystkich stron przez niezliczone watahy bolszewickie, bronili się do ostatniej kropli krwi i nie splamili honoru żołnierskiego. Teraz na mogile ich złożyli imieniem rodaków wieńce delegacji sokolich gniazd, Związku kolejarzy, 5 pułku ułanów i ludu spracowanego dionie. W zieleni, w białych kartkach z tysiącami nazwisk rodaków i w kwieciu tych wieńców na kurhanie zadwórniańskim w niedzielę Zielonych Świątek złożonych, zlewają się uczucia pamięci nie-wygasłej, hołdu i wdzięczności całego narodu.

Mogila bohaterów zadwórniańskich walk, będzie po wieczne czasy strażnikiem polskiej kresowej

ziemi, niezapomnianą będzie po wieczne czasy przez pokolenia potężnej i niezwyciężonej już nigdy Polski.

## Zgon polskiego historyka.

W Warszawie zmarł 17 maja, przebywający u swego syna lekarza, dr. August Sokołowski. Była to postać zżyta z Krakowem. Przeszło 50 lat w nim stałe mieszkał, a opuścił go dopiero przed pół rokiem, kiedy zwątłone siły wymagały synowskiej lekarskiej opieki.

Urodzony w r. 1846, zmarły, wkrótce po ukończeniu Uniwersytetu krakowskiego, został profesorem w gimnazjum św. Anny i habilitował się na docenta historii. W r. 1873 wyszła pierwsza osobno wydana jego praca o Konradzie Mazowieckim



Zgon polskiego historyka: S. p. dr. August Sokołowski.

i zakonie krzyżackim. Druga jego rozprawa historyczna „Elekcyja czeska” ukazała się w roku 1476 w sprawozdaniu Akademii Umiejętności, która młodego historyka zaprzęgnęła do pracy wydawniczej aktów historycznych. Pod kierunkiem Sznajskiego przygotował do druku Listy Jerzego Zbarańskiego, Archiwum domu Radziwiłłów, Dyaryusz sejmowe r. 1587, „Codex epistolaris saeculi decimi quinti”. Zrezygnowawszy z docentury, przerzucił się Sokołowski na pole publicystyki i wstąpił do redakcji Nowej Reformy. Wybrany wraz z Weiglem, jako kandydat stronnictwa demokratycznego, posłem do parlamentu, przez sześć lat spełniał funkcje poselskie. Z powodu wynikłej różnicy zapatrywań między nim a kierownikami stronnictwa demokratycznego, mandatu na dalszą kadencję nie otrzymał. Zbliżył się do konserwatystów i został odtąd wier-ny ich kierunkowi politycznemu.

Imię jego stało się znanem przeważnie dzięki popularno-naukowym pracom historycznym. Dla nakładcy wiedeńskiego Perlesa napisał ze współudzia-

łem Inlendera trzytomową „Historię Polski”. Wydanie wspaniałe ilustrowane rozeszło się szeroko, również jak i jego dopełnienie: Historia porozbiorowa. Później do pięknego wydawnictwa Bond’go „Powstania polskie” napisał dzieje powstania 1831 i 1863 r. (historia powstania Kościuszkowskiego wyszła w tym wydawnictwie z pod pióra K. Bartoszewicza). Wyszły też jego popularne broszury o Sejmie czteroletnim, o r. 1912. Do wydawnictwa Macierzy „Polska, obrazy i opisy”, napisał Historię polityczną Polski.

Największą wartość posiadają jego prace z lat ostatnich: „Generał Ignacy Prądzyński w świetle własnych pamiętników i korespondencji” (1914) i „Wyprawa Dwernickiego na Wołyń”, umieszczona w rozprawach wyd. histor. Akademii (1917).

Przy przejściu na emeryturę otrzymał tytuł radcy szkolnego. Pełnił następnie obowiązki dyrektora jednego z żeńskich zakładów naukowych.

Wybrany po śmierci Bałuckiego prezesem Koła artystyczno-literackiego, kierował nim w ostatnich latach odrębnego życia tej instytucji, — po zlanu się z Klubem prawników był również parokrotnie prezesem połączonych towarzystw.

Do ostatnich dni prawie był nadzwyczaj czynny i pracowity. Mógł służyć pod każdym względem za przykład korzystającym zbyt dosłownie z „dobrze zasłużonego spoczynku”.

Z pierwszego małżeństwa pozostawił dwóch synów. Przed dwoma laty stracił córkę s. p. Cybalską.

## Polityczna podróż japońskiego następcy tronu.

Nowoczesna Japonia zaczyna się coraz bardziej modernizować. Dowodem tego podróż do Europy



Polityczna podróż japońskiego następcy tronu: Król Jerzy V. i księżkę Hirohito w drodze do pałacu Buckingham w Londynie.

japońskiego następcy tronu księcia Hirohito, który w dniu 4 marca b. r. opuścił swą ojczyznę, aby odbyć podróż na Zachód. Jest to pierwszy w dziejach Japonii podobny wypadek, spotkał się też z oburzeniem patriotów japońskich starego typu i dał powód do manifestacji przeciw młodemu księciu i jego postępowym tendencjom.



Hołd „Orletem” poległym na polach Zadwórz: Uczestnicy walk zeszłorocznych z grupy majora Abrahama.



Członkowie Tow. śpiewackiego „Bard” biorący udział w uroczystości.